CZĘŚĆ XXXIV, № 100. ROK 17 (1846).

TYGODNIK

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z odniesieniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: Roczna, 13 rub. sreb. Półroczna, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 31 Grudnia. / 12 Stycznia.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, *30 Grudnia. / 11 Stycznia.*

NOWINY DWORU

W przeszłą Srodę 25 Grudnia, z powodu Święta Bożego Narodzenia odprawiona była w wielkiej kaplicy pałacu Zimowego Msza uroczysta w obecności N. Cesarza Jmci, JJ. CC. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewicza, WW. Xiążąt Konstantyna Mikołajowicza, Mikołaja Mikołajowicza i Michała Mikołajowicza, J. C. W. W. X. Michała Pawłowicza i J. C. W. Xięcia Piotra Oldenburgskiego. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, Kawalerowie Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i marynarki, tudzież osoby wstęp mające u Dworu, znajdowały się na nabożeństwie, w końcu którego odśpiewane było *Te Deum* dziękczynne za opuszczenie ziemi Rossyjskiej przez wojska nieprzyjacielskie w dniu tymże roku 1812.

Wieczorem miasto było oświetlone.

Z powodu zgonu Jego Wysokości Landgrafa Panującego *Filippa Hesse-Hambourg*, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni dziesięć, ze zwykłemi podziałami, 23 b. m.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z d. 25 Grudnia, Dowódzca Korpusu Grenadyerów, Jenerał adjutant *Nabekow 1* mianowany został Szefem Siewskiego pieszego pułku, z zachowaniem dotychczasowego dowództwa.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 6 Grudnia mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy, Jenerałmajorowie: Prezes Kommisyi Sądu Wojennego, ustanowionej przy S. Petersburgskim Ordonans-hauzie, liczący się w artylleryi *Dietericks 2* i Dowódzca pułku konnych Grenadyerów gwardyi *Korff*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, Starszy Sekretarz Kancellaryi P. Ministra Oświecenia, Radzca Stanu *Laskowicz*, mianowany kawelerem orderu Św. Anny 2 klassy, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 19 Grudnia, Rzeczywisty Radzca Stanu, pełniący obowiązki Koniuszego Dworu Cesarskiego hrabia *Fersen*, mianowany pełniącym obowiązki Łowczego Dworu.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu z d. 14 Grudnia, Radzca Stanu hrabia *Hendrikow*, który pełnił obowiązki Koniuszego przy zeszłej w Bogu J. C. Wysokości Wielkiej Xiężniczce Maryi Michałownie, mianowany został pełniącym też obowiązki przy Dworze Cesarskim. — 18 tegoż m. pełniący obow. Sekretarza w Rządz. Senacie Assesor Kolleg. *Taniejew*, mianowany Starszym Urzędnikiem 1 Oddziału Przybocznej J. C. Mości Kancellaryi. — 12 tegoż m. Ober-Audytor Sztabu J. C. W. Głównodowodzącego Korpusami Gwardyi i Grenadyerów Radzca Kollegialny *Kakujew*, podniesiony do rangi Radzcy Stanu. — 17 tegoż m. Pełnomocny Minister Rossyjski przy Dworze Perskim, Radzca Stanu xiążę *Dołgorukow*, podniesiony został do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— N. Cesarz Jmć, zgodnie ze zdaniem Komitetu PP. Ministrów, w dniu 8 Grudnia raczył rozkazać, zostających w Kancelaryi Wileńskiego Cywilnego Gubernatora, Rejestratorów Kollegialnych: *Loewensterna*, *Maliszewskiego* i *Marcinkiewicza*, którzy ze szczególną pochwałą zwierzchności wysłużyli przeszło dwa lata w pomienionej randze,

podnieść za odznaczenie się do rangi Sekretarzów Gubernijalnych.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *10 Grudnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 25 Listopada Zdania Rady Państwa o powiększeniu posiłkowego ziemskiego poboru na rok 1847. Stosownie do tego pobor ten będzie wynosił w gubernijach: Astrachanskiej, Wołyńskiej, Charkowskiej i Permskiej po 4 kop.; Wiatskiej, Podolskiej i Orenburskiej po 8 kop; Kurskiej, Penzeńskiej, Saratowskiej, Woroneżskiej, Niżegorodzkiej, Tambowskiej, Włodzimierskiej, Kazańskiej, Kałużskiej, Kostromskiej, Orłowskiej, Riazańskiej, Twerskiej, Jarosławskiej, Wołogodzkiej, Tulskiej, Simbirskiej i wojsku Dońskiem po 12 kop. sreb. z duszy. Od świadectw handlowych kupcy i handlujący włościanie mają płacić: od świadectw 1 gildyi po 73 r. 92 kop.; 2, po 29 r. 58 k.; 3, w stolicach, w miastach gubernijalnych i portowych po 7 rub. 40 kop; a w powiatach i w miastach niegdyś powiatowych za tęż gildyją po 2 r. 42 kop. sr.

2.) *4 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie, czy mogą zachować moc swoję listy uwolnienia (отпускныя) dane dwornym ludziom nabytym przez osoby nie posiadające dóbr osiadłych, po wydaniu Manifestu 1833 r. o 8-ym popisie ludności, Rada Państwa wyrzekła, iż takie listy, uwolnienia poczytują się za ważne i urzędy nie mają czynić trudności w ich prawnem poświadczaniu.

3.) *Tegoż d.* Z zaleceniem Naczelnikom gubernij, aby niedobory opłat za plany i opisy gruntów polubownie rozgraniczonych, były uzyskane.

4.) *10 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o obiegu zagranicznej drobnej monety w gubernijach Zachodnich i Nadbaltyckich. 16 Października 1844 r. wyznaczony był dla tych gubernij termin dwuletni, do którego mieszkańcy tameczni obowiązani byli zbyć zagraniczną i polską niskiej proby monetę; teraz Minister Skarbu przełożył potrzebę przedłużenia zakreślonego terminu jeszcze na sześć miesięcy. Zapadłe w skutek tego Zdanie Rady Państwa zaleca: 1.) Ostateczny termin obiegu monety niskiej proby (bilonu) w gubernijach Zachodnich i Nadbaltyckich przedłużyć do 1 Maja 1847 r.; 2.) Do tego czasu pozwolić każdemu wymienianie tej monety w miejscowych powiatowych kassach, podług cen oznaczonych w tablicy przez Ministra Skarbu ułożonej, a kassy obowiązać aby tak wymienioną monetę odsyłały do Petersburskiej mennicy. 3.) Po zakreślonym terminie stosować w całej ich mocy zabraniające przepisy i kary za używanie billonu podług art. 176 i 198 Ustawy o Monecie (T. VII Ukł. Praw). 4.) Ogłosić niniejsze rozrządzenia w gubernijach Zachodnich i Nadbaltyckich.

Dołączona przy tym ukazie tablica stanowi następne wymienne ceny drobnej monety:

A. Monety srebrne.

I. *Dwuzłotówki.*

Polskie, Rossyjsko-Polskie, Sasko-Polskie (guldeny), Saskie ($\frac{1}{3}$ talara) i Pruskie (drittel).

a) z widocznym rokiem . . . . 28 k. sr.
b) wytarte, na ktorych niewidać roku . . 27 — —
c) wytarte, na których niewidać sztępla. . 26 — —

Austryackie (20 kreitzer) i Bawarskie (kopfstück) z widocznym rokiem . . . . . . $17\frac{3}{4}$ — —

II. *Złótowki.*

Polskie, Rossyjsko-Polskie (półguldeny) Saskie ($\frac{1}{6}$ talara), Bawarskie (półkopfstück) i Pruskie ($\frac{1}{6}$ talara):

a) z rokiem. . , ... 13 — —
b) wytarte bez roku. . , ... 12 — —

III. *Półzłotówki.*

Pruskie i Kurlandskie:

a) z rokiem . . . . 7 — —
b) wytarte bez roku. . . . . - 6 — —

IV. *Dziesięciogroszówki.*

Polskie, Rossyjsko-Polskie i Sasko-Polskie:

a) z-rokiem . . . . $2\frac{1}{2}$ — —
b) wytarte bez roku . . . . 2 — —

V. *Sześciogroszówki.*

Pruskie.

a) z rokiem . . . . 2 — —
b) wytarte bez roku. . . . . $1\frac{3}{4}$ — —

VI. *Pięciogroszówki.*

Polskie. Rossyjsko-Polskie i Sasko-Polskie.

a) z rokiem. . . . . $2\frac{1}{4}$ — —
b) wytarte bez roku. . . . . 1 — —

B. Monety miedziane.

VII. *Trzygroszówki.*

Polskie, i Sasko-Polskie z rokiem czytelnym i wytarte bez roku . . . . $\frac{1}{2}$ — —

VIII. *Grosze i półgrosze.*

Polskie i Saskie z rokiem czytelnym i bez roku. . . . . $\frac{1}{4}$ — —

Zadania ogłoszone przez Komitet Naukowy Ministerstwa Dóbr Państwa do Konkursu na rok 1848.

(Dokończenie).

Forma dzieł pozostawia się własnej uwadze autorów, wymienione przedmioty mogą być przedstawione w opowiadaniach, rozmowach lub powieściach, lecz za główne warunki stanowi się, aby:

1.) Nie były mieszane przedmioty ogólne, wszystkim miejscowościom właściwe, z takimi, które stanowią wyłączność tylko niektórych, jak naprzykład nie doradzać północnemu mieszkańcowi tego, co może być dostępne jedynie południowemu; unikać wszelkich dogmatycznych i oderwanych rozumowań, lecz wszystkie traktowane przed-

mioty wystawiać w sposobie przykładów, jak najdotykalniej i najzrozumialej, zaczynając od przedmiotów wiadomych i dostępnych najprostszemu czytelnikowi, i przechodząc, w należytém stopniowaniu, do rzeczy i pojęć trudniejszych.

2.) W objaśnieniu fenomenów fizycznych nieodwoływać się do jakichbądź teoryj lub narzędzi, niedostępnych dla wieśniaka, lecz dla dania mu *jasnego* o tém pojęcia, korzystać z tego, co otacza kmiotka i znajduje się niejako u niego pod ręką, słowem — oznajamiać go z prawami fizycznemi, czerpając ku temu skazówki zjawisk co najprostszych, powszednich.

3.) Wyrażać się jasno, czystym ruskim językiem, unikając xiążkowych, długich i zawiłych zwrotów, wyrazów naukowych i innych, które, lubo są ruskie, lecz nie używane w języku ludu prostego, również unikając wyrazów czysto prowincyonalnych, zrozumiałych tylko dla pewnych miejscowości, ale nieznanych powszechnie w Rossyi.

4.) Unikać w ogólności zarówno i uczonego xiążkowego tonu i zbytniej żartobliwości; korzystać stosownie z gminnych przysłów i pogadanek, lecz powściągać od nadmiernego i niewłaściwego ich używania, dającego się zauważać w niektórych xiążkach, przeznaczonych dla prostego ludu i mieć zawsze na względzie tę prawdę, że główny środek stania się zrozumiałym dla wieśniaka, zależy na zachowaniu ścisłego stopniowania pojęć, na prostych i łatwych zwrotach mowy, i że przysłowia i dykcye gminne, wprowadzone do peryodów xiążki nie wystarczają same na uczynienie jej dla kmiotka zrozumiałą, owszem, przy nietrafném użyciu, mogą bardziej jeszcze sens zaćmić.

5.) Nakoniec przestrzegać ścisłego wyboru przedmiotów i jasności w samym wykładzie, dla usunienia wszelkiej dwuznaczności — warunek konieczny, ilekroć autor przemawia do czytelników prostego stanu.

«Xiążki dla ludu wiejskiego mogą mieć dwojakie przeznaczenie: — jedne dla włościańskich dzieci, drugie dla dorodnych; autorowie powinni się zastosować do rozmaitych charakterów tych dwóch celów i nie zbaczać w nich od zakresu pojęć, który dla każdego z nich jest najwłaściwszym.

«Komitet naukowy, pozostawiając zupełnie do uwagi pisarzy, w skreślonych tu granicach, wybor tak treści jako i formy xiążek, i bynajmniej nie wymagając naśladowania tego lub owego dzieła, ma sobie wszakże za obowiązek wskazać niektóre, już wyszłe dzieła, wydane bądź od Ministerstwa Dóbr Państwa, bądź przez osoby prywatne.

1.) Xięga nauki o wielkim Bożym świecie, wydana przez Michała Maximowicza. (Книга Науки о великомъ Божіемъ мірѣ. Кіевъ, 1845, изд. 3).

2.) Opowiadanie kozaka Mojżesza Ośmaka, o tém jak on gospodarował u siebie w domu. Wydane od Komitetu naukowego Ministerstwa Dóbr Państwa. S. Petersburg, 1845. (Разсказъ казака Монсея Осьмака о томъ, какъ онъ хозяйничалъ у себя дома).

3.) Kalendarzyk dla żołnierzy Cesarskich wojsk kozackich. (Памятная книжка для нижнихъ чиновъ Императорскихъ Казачьихъ войскъ. С.-П.-бургъ.)

4.) Czytanie wiejskie, wydane przez Xięcia Odojewskiego i A. Zabłockiego, 3 xiążki. S.-Petersburg. Wydanie piąte. (Сельское чтеніе, изданное Княземъ Одоевскимъ и А. Заблоцкимъ.)

Zakres dla przysłania dzieł naznacza się najpoźniej do 1 Stycznia 1848.

Za najbardziej zaspokajające dzieło w przedmiotach tego konkursu, wyznacza się w nagrodę złoty medal wartości 50 czerwonych złotych.

Za dzieło, które najbliżej odpowie programmatowi wyznacza się w nagrodę srebrny medal.

Nadto dzieła, uznane za zasługujące na nagrodę będą wydrukowane kosztem Ministerstwa i 300 exemplarzy bezpłatnie oddane na rzecz autora, który zachowa prawo ogłaszania dalszych wydań wyłącznie na swoję korzyść dzieła, które otrzymało nagrodę, na zasadzie praw obowiązujących. Nazwiska autorów nagrodzonych będą wymienione w dorocznem Zdaniu Sprawy N. Pana z zarządu Ministerstwa Dóbr Państwa i ogłoszone w rozmaitych gazetach.

«Dzieła do konkursu mają być pisane czytelnie i przysłane przed wskazanym terminem do Komitetu naukowego M. D. P. bez podpisu autora. Każdy rękopis ma nosić na sobie godło, które należy powtórzyć i na kopercie załączonej do dzieła, a zawierającej pismo z wymienieniem imienia, imienia ojca i nazwiska autora, oraz miejsca jego pobytu.

«Dzieła nieuwieńczone zachowane będą w Komitecie naukowym bez otwierania załączonych do nich kopert, lub zwracane autorom, na ich żądanie, z przytoczeniem użytego godła.

«Jeżeli po roku, autor nie zgłosi się po swoje dzieło, wtedy koperta, zawierająca jego imię, zostanie spalona.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 25 Grudnia.* Czytamy w *Standard*: rozeszła się pogłoska, że Ministrowie mają zamiar usunąć się, niezwłocznie po otwarciu Parlamentu. Lubo nie podajemy tej wieści za pewną, nie możemy jej wszakże zaprzeczyć pewnego stopnia prawdopodobieństwa. Niezgodność zdań między frakcyą Palmerstona i Greya w Gabinecie, która przed półrokiem przeszkadzała prędkiemu porozumieniu się, dotąd istnieje; nadto położenie kraju jest w pewnych względach tak krytyczne, że Ministerstwo niezupełnie siebie pewne, z trudnością zdała się utrzymać.

— Gazeta Powszechna Pruska w korrespondencyach z Londynu następnie mówi o teraźniejszém usposobieniu umysłów w Madrycie: «Wpływ Francyi na interesa Hiszpań-

dzie słabnie wyraźnie, jak to łatwo było przewidzieć, powstała bowiem reakcya przeciw władzy, którą był przybrał poseł francuzki hrabia Bresson i ten ostatni gra w tej chwili rolę, jaką grał niedawno jeszcze poseł angielski P. Bulwer. Między Królem-małżonkiem i Królową Matką Krystyną, zaszły przykre sceny i twierdzą za pewną, że ta ostatnia, ze swą nową rodziną jest na wyjezdnem do Pampeluny.»

— Cena chleba znacznie się podniosła w Londynie i wielu miastach prowincyonalnych.

— Kompanija Wschodnioindyjska i Rząd Angielski ostatecznie rozstrzygnęły w tych dniach zagadnienie o budowie dróg żelaznych w Indyach. Kompanija zapewniła przedsiębiercom 4 procent od kapitału, jaki będzie użyty. Budowanie to zacznie się od linii prostej między Kalkuttą i Delhi.

— Ogromne bankructwo ogłoszone zostało temi dniami w Londynie; jest to dom White, właściciel i nakładca kopalni węgla w Sutherland.

— Wiadomości z Irlandyi są opłakane; mocne zimna pogrążają ludność ubogą w coraz gorszą nędzę, tym więcej że w takimże stosunku wzrastają ceny żywności. Gazety przypisują wczesne zwołanie Parlamentu temu stanowi rzeczy. Jedna z nich, zwykle dobrze świadoma biegu interessów, zapewnia, że Gabinet najgorliwiej na samym wstępie zajmie się losem Irlandyi i że poda środki nie pojedyncze i częściowe, ale zdolne do poruszenia wszystkich sprężyn i zasobów ku zaradzeniu skutecznemu tak wielkiej niedoli.

— Nowiny z Portugalii są dość spóźnione, mianowicie po 10 Grudnia z Lizbony. Rzeczy były w dawnym stanie. Siły stron obu są prawie równe, to jest każda z nich ma regularny korpus od 6,000 ludzi i milicye lub geryllasów. Więzienie Xięcia Terceiry przez juntę Oporto ma dla powstańców ten dobry skutek, że dotąd żaden z ich jeńców nie został rozstrzelany, Xiążę więc uważa się za zakładnika i dla tego to Agent angielski nie zdołał wyjednać jego uwolnienia.

FRANCYA. *Paryż, 25 Grudnia.* Zapewniają że Bey Tunisu, oceniając pożytki handlowe z ustalenia stosunków handlowych między jego państwem a Algeryą francuzką wyniknąć mogące, oświadczył chęć ustanowienia Konsulatu jeneralnego Tunetańskiego w Algerze i Konsulatów w Oran, Boagie i innych punktach nadmorskich.

— Gazeta *Courrier*, podług korrespondencyj prywatnych donosi, że kontradmirał francuzki Cecille, wespoł z kommodorem Stanów Zjednoczónych Biddle, uczynili nową wyprawę do Japonii, która tą razą zupełnie się powiodła. Siły dwóch dowodzców składały się z pięciu okrętów wojennych. Skierowali się oni już nie ku wyspie Niphan, ale ku Diouson, gdzie stolicą jest port Nangasaki, otwarty dotąd dla jednych hollendrów. Tam pozwolono im przybić do brzegu i na okręcie odwiedzeni zostali przez urzędnika Japońskiego, który podjął się listu od nich do Cesarza.

— Mimo wszystko co dotąd było ogłoszono w gazetach o pojmaniu sprawców zrabowania dyliżansu na drodze z Bourges do Chateauroux, rzeczą jest pewną, że dotąd żaden z nich nie został odkryty.

HISZPANIJA. *Madryt, 17 Grudnia.* Ugoda Rządu z bankiem San Fernando została odnowiona i tym sposobem służba publiczna na rok przyszły zapewniona.

Umysły powszechnie są zajęte przesileniem Gabinetu, które się właśnie w tej chwili odbywa. Po ukończonej wczora Radzie Gabinetowej, wszyscy Ministrowie złożyli Królowej swe dymissye. N. Pani nie przyjęła i mimo dwukrotnego nalegania Pierwszego Ministra, oświadczyła wzręcz iż chce, aby wszyscy pozostali na swych posadach, aż do otwarcia sessyi Kortezów.

— Podług jednej gazety stronnictwa umiarkowanego, nawiedziny hrabi de Montemoliu przez lorda Palmerston w Londynie, z których gazety rozmaitych stronnictw tyle groźnych wniosków wyciągały, nie mają innego celu, jak skłonienie Pretendenta ku zrzeczeniu się roszczeń do Korony Hiszpańskiej. Minister Spraw Zagranicznych angielski ofiaruje hrabi de Montemolin przywrócenie praw i tytułu Infanta, oraz wszelkich posiadłości jemu samemu i braciom oraz ojcu, tudzież powrot do Hiszpanii, prócz samego don Carlosa, który czas jakiś ma jeszcze pozostać za granicą. Pretendent odrzuca dotąd wszelkie przełożenia.

— Piszą z Rzymu: «Od trzech miesięcy Poseł Hiszpański P. Castillo y Ayeusa dokładał wszelkich starań ażeby otrzymać od Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie podanych przez Rząd Biskupów; potém zaś niespodzianie podał notę, prosząc, iżby Ojciec święty przysłał do Madrytu Nuncyusza, w celu ostatecznego ułożenia się z Rządem względem spraw Kościoła, dodając, że żaden Gabinet niemoże być lepiej od obecnego ku temu usposobionym. Powodem tej noty Papież prezydował Kongregacyą, złożoną z Kardynałów Beruetti, Lambruschini, Polidori, Ortini, Castracane, Patrizzi, Franzoni i Gizzi. Wypadkiem narady było powtórzenie dawnej odpowiedzi Papieża Grzegorza XVI, że niewprzód będzie podobna zaskutecznić to żądanie, jak kiedy Rząd Hiszpański, w sposobie wstępu do układów, zabezpieczy utrzymanie przyzwoite xięży i fundusze na zarząd spraw duchownych w kraju; ten warunek właśnie jest do niewypełnienia w obecnym stanie finansowym Hiszpanii.»

RZYM, *14 Grudnia.* Słychać za pewną, że Ojciec święty ma zamiar mianować Gubernatora Rzymu, monsignora Marini, Audytorem przybocznym i Kardynałem na przyszłym Konsystorzu, mającym się odbyć 18 b. m. Ta wiadomość wiele wzbudza niechęci w publiczności, która mocno jest uprzedzona przeciw mons. Marini.

— Wiadomości z prowincyj nie są pomyślne; w Perousa pospólstwo zdobyło siłą składy zboża i puściło zapasy

na przedaż podług cen zniżonych; wszakże otrzymane pieniądze odesłane zostały skrupulatnie właścicielom zboża. Zewsząd dochodzą smutne nowiny o szkodach, przez ostatnią powódź zrządzonych.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *28 Grudnia*. Królowa Jmć, po świętach zamierza odwiedzić Xięcia Beaufort w jego rezydencyi Radminton-house. — Gazety nie przestają zajmować się hrabią de Montemolin, Pretendentem Hiszpańskim. J. K. Wysokość przyjmuje i oddaje wizyty, poluje, bawi się jedném słowem, co zdaje się być dostatecznem do zaspokojenia tych, którzy lękali się iżby Pretendent nie wyruszył z Anglii na czele groźnej wyprawy dla odzyskania wydartego sobie tronu Wszech Hiszpanij.

— Umarł tu Poseł Sardyński hrabia Pellone — Odkryto świeżo kontrabandę, która na wielką stopę czyniona była w docku S. Katarzyny. Skutkiem zmowy z jednym urzędnikiem celnym cukry wywożone były z doków bez opłaty celnej. Szacują na 20 do 30 tysięcy funtów sterlingów ilość cła tym sposobem przemyconego. Urzędnik-przeniewierca umknął, uwożąc z sobą połowę tej summy, która na niego przypadała w zysku — Wiadomości z ostatniej poczty Wschodnioindyjskiej (z Bombay po 15 Listopada) są pomyślne. Pokój wszędzie się ustalał; powstańcy kaszmirscy poddali się ostatecznie nowemu władcy ustanowionemu przez anglików, Gulab-Singowi. W Scindzie tak dobrze stoją rzeczy, że wojska angielskie odebrały rozkaz wrócenia do Indyj na swoje leże. Wielkorządzca, przepędziwszy gorącą porę roku w Simla, w górach, 26 Pazdz. wyjechał do Loudiana dla ostatecznego urządzenia spraw Pendżabu. — W Portugalii od daty ostatnich doniesień nic nie zaszło nowego.

PARYŻ, *29 Grudnia*. Od dni kilku chodziła wieść o złym stanie zdrowia Króla. Pogłoska ta okazała się zmyśloną w widokach spekulacyj Giełdowych — Parlament, jak wiadomo ma się zgromadzić 11 Stycznia; na pierwszych posiedzeniach P. Guizot ma złożyć Izbom całą korrespondencyą z Angliją we względzie małżeństw Hiszpańskich; gdy Parlament Angielski zbierze się dopiero 19 Stycznia, rozprawy więc o tym przedmiocie będą już ukończone w Paryżu, wprzód nim się zaczną w Londynie.

— W skutek rozruchów zaszłych w szkole marynarki w Brest, siedmiu uczniów zostali z niej wyłączeni — Umarła hrabina de Grammont d'Aster, przełożona sławnego Zgromadzenia religijnego w Paryżu, trudniącego się wychowaniem panien pod nazwą Serca Jezusowega (Sacré Coeur). Pani de Grammont miała 57 lat wieku, z których przez 25 pełniła obowiązki już głównej Mistrzyni pensyonatu, już Przełożonej Zgromadzenia.

HISZPANIJA. *Madryt*, *22 Grudnia*. Wydany dziś został wyrok Królewski, którym otwarcie kortezów, naprzod naznaczone na 25 b. m. odłożone zostaje do 31 Grudnia ze względu na zły stan dróg i nadzwyczajne zimna.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

Przedmowa do nowego wydania dzieł P. de Balzac.

(Dokończenie).

«Niektórzy upatrzą zapewna wiele zarozumiałości w niniejszem oświadczeniu. Obruszą się na romansopisarza za to, iż chce uchodzić za historyka; zażądają odeń rachunku z jego polityki. W tym razie posłuszny jestem głosowi zobowiązania: oto cała moja odpowiedź. Dzieło, które przedsięwziąłem będzie miało wymiary historyi, winienem był z niego się wytłumaczyć, objawić zasady i sens moralny.

«Zmuszony naturalnie do odcięcia w tém wydaniu przedmów, dawniej ogłoszonych w odpowiedzi na krytyki istotnie przemijające, zachowam z nich tylko jednę uwagę.

«Pisarze, którzy mają cel pewny, choćby tylko powrócenia do zasad, znajdujących się w dziedzinie przeszłości dla tego właśnie że są wiecznemi, muszą zawsze grunt plantować. Owoż, ktokolwiek przynosi swą cegiełkę w krainie pojęć, ktokolwiek wyświeca jakie nadużycie, ktokolwiek piętnuje złe jakie dla jego usunięcia, ten zawsze uchodzi za niemoralnego. Zarzut niemoralności, który nigdy nie omieszkał być uczynionym pisarzowi śmiałemu, jest zresztą ostatnim do uczynienia poecie, któremu nic więcej zarzucić nie można. Jeżeli jesteś prawdziwym w swych malowidłach, jeżeli w skutek pracy dziennej i nocnej zdołałeś nakoniec pisać językiem najtrudniejszym w świecie, ciskają ci w oczy słowo *niemoralny*. Sokrates był niemoralnym *Ktoś Więcej* był niemoralnym, obaj byli prześladowani w imię Społeczności, którą obalali lub reformowali. Kiedy kogo chcą zabić, naprzod oskarżają go o niemoralność. Ten środek, dobrze znany duchowi partyj, jest hańbą tych co go używają. Luter i Kalwin wiedzieli dobrze co czynili, gdy się posługiwali obrażonemi interesami materyalnemi; jakoż obaj własną śmiercią umarli.

«Kopiując całą Społeczność, ujmując ją w niezmierności jej poruszeń, zdarzyło się, musiało się zdarzyć, że ta lub owa kompozycya przedstawiała więcej złego niż dobrego, że ta lub owa część freski zawierała gruppę występną, i krytyka daléjże wołać na niemoralność, zamilczając o moralności innej części obrazu, przeznaczonej na utworzenie doskonałego kontrastu. Gdy krytyce niewiadomy był plan ogólny, przebaczam jej tym łatwiej, że równie niepodobna przeszkodzić krytyce, jak niepodobna przeszkodzić wzrokowi ludzkiemu, mowie i sądowi, iżby swych władz używały.

A potém, epoka bezstronności dla mnie jeszcze nie przyszła. Zkądinąd autor, nie czujący w sobie dość odwagi do wytrzymania ognia krytyki, tak nie powinien brać się do

pisania, jak nie powinien puszczać się w podróż wędrowiec, który jedynie w piękną pogodę lubi ją odbywać. W tym punkcie pozostaje mi uczynić uwagę, że najsumienniejsi moraliści wątpią bardzo, azali Społeczność zdolną jest przedstawić tyleż dobrych co i złych uczynków, a w obrazie tejże Społeczności, który ja daję, więcej jest osób cnotliwych, niż niecnotliwych. Czyny naganne, występki, zbrodnie, od najlżejszych, aż do najcięższych, znajdują tam zawsze karę ludzką, lub Boską, głośną lub tajemną. Ja lepiej od historyka postąpiłem, miałem więcej swobody. Śmierć spokojna Cromwella, Wilhelma d'Orange, Hugona Capet, porównana ze śmiercią Ludwika XVI, podałyby wnioski przeciw wszelkiej moralności, jeśliby o tych faktach historyi, można było sądzić podług moralności która rządzi sprawami osób prywatnych; gdyż dla Władzców, dla ludzi Stanu, są, jak powiedział Napoleon, dwie moralności: mała i wielka. *Sceny życia politycznego* są oparte na tej pięknej uwadze. Historya niema tej korzyści co romans, dążenia do *ideału piękności*. Historya jest, lub powinna być tém, czém była, powiedziała Pani Necker, ten jeden z najdostojniejszych umysłów zeszłego wieku. Ale romans byłby niczém, gdyby wśród czcigodnego kłamstwa swego niebył prawdziwym w szczegołach. Zmuszony stosować się do wyobrażeń kraju, w istocie pełnego hypokryzyi, Walter-Scott był fałszywym pod względem ludzkości w malowaniu Kobiety, albowiem wzory jego są z wyznań odszczepieńczych. Kobieta protestantska niema ideału. Może ona być czystą, uczciwą, cnotliwą, ale jej miłość bez wylania, będzie zawsze spokojną i porządną, jak każda dopełniona powinność. Rzekłbyś że Marya Panna wyziębiła raz nazawsze serca sofistów, którzy wyłączyli z nieba Ją Samą i Jej skarby miłosierdzia. W protestantyzmie, dla kobiety, po upadku, nic już nie pozostaje; kiedy w katolicyzmie, nadzieja przebaczenia czyni ją cudną. Jakoż, dla pisarza protestantskiego, jedna jest tylko kobieta, kiedy katolicki znajduje nową kobietę w każdém nowém położeniu. Gdyby Walter-Scott był katolikiem, gdyby sobie wziął za zadanie skréślić wierny obraz wszystkich towarzystw, które się w Szkocyi złożowały, możeby malarz Effie i Alixy, dwóch wizerunków, które sobie pisarz na starość wyrzucał, był przypuścił do swych obrazów namiętności, z ich wyboczeniami i karą jaką ciągną za sobą, oraz z cnotami, które wynikają ze szczerego żalu. Namiętność, jest to cała Ludzkość. Bez niej Religija, historya, romans, sztuka, byłyby niepożytecznemi. Widząc mię zbierającego w jedno tyle faktów i malującego je jak są, z namiętnośćią za element, niektóre osoby wyobraziły sobie nader niesłusznie, że należę do szkoły sensualizmu i materyalizmu, które są dwiema stronami tegoż samego faktu, Panterzmu. Wszakże można, a może i wolno było wpaść w to złudzenie. Ja nie podzielam przekonania o postępie bezwzględnym co do Społeczeństw: wierzę w postęp Człowieka w sobie samym. Ci więc, którzy w moich dziełach chcą widzieć zamiar uważania Człowieka jako istotę skończoną, nadzwyczajnie się mylą. Serafita, oraz doktryna w czynie Buddhy Chrześciańskiego, zdają mi się dostateczną odpowiedzią na zarzut, zresztą dość lekko mi uczyniony.

«W pewnych ustępach tego długiego dzieła, starałem się upowszechnić fakta zadziwiające, rzec mogę cuda elektryczności, która się przemienia u ludzi w potęgę niewyrachowaną. Ale w czémżeby fenomena mozgowe i nerwowe, dowodzące istnienia nowego świata moralnego, miały naruszać stosunki pewne i konieczne między światami i Bogiem? w czémby to mogło zachwiać dogmata katolickie? Jeżeli przez niewyparte fakta myśl zostanie kiedyś uszykowaną pomiędzy płynami, które objawiają się jedynie przez swe skutki i chociażby nawet istota rzeczy wymykała się zmysłom naszym, pomnożonym jeszcze przez tyle środków mechanicznych, to samo z tém będzie, co było z kulistością ziemi, odkrytą przez Krzysztofa Kolumba, co z jej krążeniem, sprawdzonem przez Galilensza. Nasza przyszłość pozostanie taż sama. Magnetyzm zwierzęcy, z którego cudami spoufaliłem się od roku 1820, świetne poszukiwania Galla, kontynuatora Lavathera, wszyscy ci, którzy pracowali nad myślą, jak optycy nad światłem (rzeczy prawie sobie podobne), równie przemawiają w duchu świętego Apostoła Jana, tego Mistrza mistyków, jak i w duchu wszystkich wielkich myślicieli, którzy ustanowili świat duchowy, tę sferę, gdzie dzieje się stosunek człowieka z Bogiem.

Ujmując należycie sens tej kompozycyi, każdy uzna, że faktom pewnym, powszednim, tajemnym lub jawnym wypadkom życia indywidualnego, ich przyczynom i zasadom daje się tyle ważności, ile historycy dotychczas przywiązywali do życia publicznego narodów. Bitwa, tocząca się w dolinie Departamentu Indre między *Panią de Mortsauf* i namiętnością, jest może równie wielka, jak najsławniejsza ze znanych bitew. (Lys dans la vallée). W ostatnich szło o sławę jednego z wojowników, w mojej, o Niebo. Smutne przygody PP. Birotteau, xiędza i pachnidlarza, są dla mnie przygodami Ludzkości. *La fosseuse* (w Lekarzu Wiejskim) i *Pani Graslin* (w Plebanie) są prawie całą kobietą. Ledwo nie codziennie tak cierpimy.

Nie była to mała praca, odcieniować trzy lub cztery tysiące figur wydatnych, albowiem taka jest w ostatnim wypadku summa typów, które przedstawia każde pokolenie, i które zawrze Ludzka Komedya. To mnóstwo figur, charakterów, ten tłum rozmaitych sposobów bycia, wymagał ram, i, proszę mi to wyrażenie przebaczyć, *galeryj*. Ztąd podziały tak naturalne, a już wiadome, mojego dzieła, na *Sceny życia domowego*, *prowincyonalnego*, *Paryskiego*, *politycznego*, *wojskowego i wiejskiego*. W tych xięgach rozłożone są wszystkie *Studya obyczajów*, które tworzą Historyą Powszechną Społeczności, jej *festa et gesta*, jakby powiedzieli nasi przodkowie. Te sześć xiąg odpowiadają zresztą myślom ogólnym; każda z nich ma swój sens, swoje znaczenie, i formułuje jednę z epok życia ludz-

kiego. *Sceny życia domowego* (Scénes de la vie privée) przedstawiają dzieciństwo, młodzieńczość i ich wyboczenia, tak jak *Sceny życia Paryskiego*, przedstawiają wiek namiętności, rachuby, interesów i ambicyi. Następnie Sceny życia Paryskiego stawią obraz upodobań, przywar i wszystkich wyuzdanych nałogów, które wydają z siebie obyczaje właściwe stolicom, gdzie najwyższe dobre i najwyższe złe są z sobą w zetknięciu. Każda z tych trzech części ma swą miejscową barwę. Paryż i Prowincya, te antitezy społeczeńskie, dostarczyły swych niewyczerpanych zasobów. Nie tylko ludzie, ale i główne wypadki życia formulują się przez typy. Są położenia, które się przedstawiają we wszelkich istnieniach, fazy typowe, których najskrzętniej wyszukiwałem. Starałem się dać pojęcie o rozmaitych częściach naszego pięknego kraju. Moje dzieło ma swoję geografiją, jak ma swą genealogiją i swoje familije, swoje miejsca i rzeczy, swoje osoby i swoje fakta; jak ma swoj herbarz, swoję szlachtę i mieszczan, swoich rzemieślników i chłopów, swoich polityków i dandych, swoję armiją, cały swój świat słowem.

Odmalowawszy w tych trzech xięgach życie społeczeńskie, pozostawało skreślić istnienia wyjątkowe, które w sobie rezumują interesa wielu lub wszystkich, które w pewnym sposobie zostają po za obrębem prawa pospolitego: ztąd *Sceny życie politycznego*. Gdy to obszerne malowidło Społeczeństwa było ukończone, nie należałoż go ukazać jeszcze w stanie najgwałtowniejszym, wylewającém się na zewnątrz, już dla obrony, już dla zdobyczy? Ztąd *Sceny życia wojennego*, co jest częścią najmniej jeszcze zupełną mojego dzieła. Nakoniec, *Sceny życia wiejskiego* są jakby zmrokiem tego długiego dnia, jeżeli mi wolno tak nazwać dramat społeczeński. W tej ostatniej xiędze umieszczone są charaktery najczystsze, tudzież zastosowanie wielkich zasad porządku, polityki i moralności.

Taka jest podstawa, pełna postaci, pełna komedyj i tragedyj, na której się wznoszą *Studya Filozoficzne*, druga część dzieła, gdzie środek społeczeński wszystkich skutków jest wyłożony, gdzie spustoszenia myśli są odmalowane, oko w oko uczucie z uczuciem, i którego pierwsze dzieło «Jaszczur» (Peau de chargin), wiąże niejako *Studya Obyczajowe*, ze *Studyami Filozoficznemi* ogniwem fantazyi prawie Wschodniej, gdzie życie samo oddane jest w walce z *żądzą*, pierwiastkiem wszelkiej namiętności. Nad tém postawić należy *Studya analityczne*, o których nic nie powiem, gdyż dotąd jedno tylko z nich zostało ogłoszone: *Fizyologija Małżeństwa*; zamierzam wydać dwa inne dzieła w tymże rodzaju: naprzód *Fizyologiją życia społecznego*, a następnie *Anatomiją Ciał nauczających* i *Monografiją Cnoty*.

Ogromność planu, obejmującego zarazem historyą i krytykę Społeczności, analyza jej chorob i rozbiór jej zasad, upoważniają mię, mniemam, do nadania mojemu dziełu tytułu, pod którym dziś ukazuje się światu, tytułu: Ludzkiej Komedyi. Jest-li to zarozumiałość, jest-li słuszność tylko? — rozstrzygnie Publiczność po ukończeniu dzieła.

Paryż, Lipiec, 1846.

UWAGA

NAD ARTYKUŁEM POPRZEDZAJĄCYM.

Fałsz, wkradłszy się do wszystkich prawie rzeczy umysłowych, wkradł się i do ich wyrazu — mowy ludzkiej, a wiedząc jak potężnie *Słowa* na ludzi działają, powymyślał rozmaite wyrazy i pod ich puklerrem żyje sobie spokojnie.

Smierć i Odrodzenie.

Umieściliśmy tu przedmowę do nowego wydania dzieł P. de Balzac, bo mamy ją za ciekawy dokument w literaturze spółczesnej pod wielu względami. Autor, któregośmy znali wcale nie religijnym, który tylko kiedy niekiedy zarywał na mistyka i to z bardzo małém ku temu przygotowaniem, przwi nam dziś o katolicyzmie; autor tylu romansów gorszących, w których z rzadka tylko miga iskierka uczciwości i cnoty, a reszta jest zimną dyssekcyą najohydniejszych przywar ludzkich, tłumaczy się nam dziś z tego co napisał i każe wierzyć, że wszystko to były części jednej całości, oddawna a priori poczętej, a przeznaczonej dla prawdziwego pożytku, bo dla uzupełnienia historyi, obrazem obyczajów. Dowiadujemy się nakoniec że całość tę ma w sobie rezumować tytuł Ludzka Komedya. Niech mi wybaczy znakomity autor, ale niniejsza Przedmowa i cała spoźniona apologija pism jego, zdaje się nam niczém więcej jak ogromnym *Puffem*, manipulacyą, której się dopuszczają rozmaite klassy przemysłowe, od literatów i ich wydawców, aż do ciarlatanów z olejkami i powrozobiegunów.

Dość już było pisano i w naszym kraju i w Anglii i w Niemczech, przeciw złej literaturze romansowej francuzkiej; w rzeczy samej Francya, otrzymawszy w ostatnich latach szesnastu wolność druku, jak dziecko co dopadło zakazanego cacka, jęła używać jej na szkodliwą swawolę. Dobre xiążki jakie się ukazały w tej epoce, byłyby się ukazały i bez tego, ale za jednę dobrą, powstały tłumy takich, w których najzgubniejsze axiomata, najwyuzdańrze obrazy, najfałszywsze teorye w rzeczach rozumu, serca, zasad społeczeńskich, wylały się ryczałtem na Europę. P. de Balzac jeżeli nie był założycielem, to bezwątpienia przez długi czas był koryfeuszem takiej literatury, która tym więcej szkody zrządzała, że obrała sobie formę najbardziej popularną, formę powieści czyli romansu.

Ale wkrótce popęd dany w tym kieaunku natrafił na kilka znakomitych talentów, młodszych i dzielniejszych od swego mistrza. Soulié w swoich *Pamiętnikach Czarta*, Dumas w dramatach, Pani Sand w swoich anti-matrimonialnych diatribach, a nadewszystko Sue, w swoich romansach

morskich, a potém w *Tajemnicach Paryża*, *Żydzie Tułaczu* i *Marcinie*, zagasili całkiem P. de Balzac, i ten ujrzał się daleko przewyższonym w sztuce zgorszenia. Cóż było czynić P. de Balzac w takiej konjunkturze? Ucznie jego i spadkobiercy tak wysoko stanęli, albo ściślej, tak daleko zaszli, że myśleć nietylko o ich prześcignieniu, ale nawet o dorównaniu im niepodobna było podstarzałemu autorowi «Jaszczura i Historyi Trzynastu.» Wpada więc na myśl płodną, iżby, za pomocą Przedmowy, którąśmy umieścili, przenieść się na inne stanowisko. Obwieszcza światu, że cokolwiek pisał, było tylko osobnemi rozdziałami jednego wielkiego, największego w świecie dzieła, tym sposobem daje do zrozumienia, jak nieskończenie jest wyższym od innych w tymże rodzaju pisarzy, których płody są łożnemi produkcyami chwilowego natchnienia; skończone w samych sobie, nietrzymające się żadnego wątku, niemają też żadnej ogółowej wartości.

Będą zapewna ludzie, będą całe massy nawet, co się dadzą złowić na tę wędę Słowa, na tytuł Ludzka Komedya, i zaczną w P. Balzaku, zamiast pisarza poprostu gorszącego, widzieć wielkiego myśliciela i głębokiego filozofa. Nam, cośmy nigdy nie przestawali protestować się przeciw złej literaturze francuzkiej, chodziło w końcu siedmnastoletniego peryodu istnienia Tygodnika o to, iżbyśmy oświadczyli, że bynajmniej nie jesteśmy uwiedzeni nową postacią, jaką P. Balzac usiłuje nadać swym xiążkom i tych, co z nami opinije zdrowe podzielają, śmiemy wezwać iżby również czczym wyrazem olśnić się nie dali.

Jakoż zastanowmy się nad manipulacyą P. Balzac. Przez lat kilkanaście, z wielką płodnością wydaje szereg xiążek, pisanych z wielkim talentem, ale zawsze gorszących. Wydostaje na jaw wszelkie ohydy zepsucia, jakie tylko może znaleźć w stolicy i prowincyi, w salonie i karczmie, w łaźni, garkuchni, i t. p. To zepsucie idealizuje, dramatyzuje poetyzuje; opryszków i złodziejów na bohaterów, kobiety zgubione na bohaterki wynosi; a co jest w naturze ludzkiej najwznioślejszego, najszlachetniejszego, w formy tych-to typów wciela. Oburzają się dobrze myślący, niewinne istoty, dorwawszy się przypadkiem P. de Balzac, znajdują w nim kurs zupełny zgorszenia. Nakoniec ten sam pisarz, widząc siebie zaniedbanym przez publiczność, a, co najgorsza, przez xięgarzy, zdobywa się na wymysł; ogłasza nowe wydanie *dzieł kompletnych*, a dla tego żeby je kupiono, dorabia doń tytuł ogólny, dorabia Przedmowę i mówi, że od samego początku miał myśl ogólną.

Całemu temu twierdzeniu najmocniej zaprzeczamy — P. Balzac wysnuwał z siebie xiążki pełne złego pierwiastku, nie jak mu ogólna myśl dyktowała, ale jak mu je obstalowali xięgarze — ogólną myślą było tu nic więcej, jak zarobek.

P. de Balzac chce być w swej Przedmowie pisarzem moralnym; o jakże gorzko z nas się naśmiewa. Z jego talentem, cóż mogło być łatwiejszego, jak dopiąć tego celu. Gdyby, nie dalej szukając, w swoim *Jaszczurze*, (Peau de Chagrin), zamiast umorzyć bohatera w obrzydłej rozpuście, dopuścił do niego te same ideje religijne, które w Przedmowie tak obficie rozsiewa, *Peau de Chagrin* byłby romansem moralnym — toż o *Historyi Trzynastu*, toż o tylu innych produkcyach, które najłatwiej było uszlachetnić, umoralizować. Ale co zdoła usprawiedliwić takie obrazy jak Sarrazine, jak Fille aux yeux d'or?.....

Należy jeszcze wyjaśnić jedno z twierdzeń dość ułudnych autora. Mówi on że dzieło jego posłuży dla historyi naszej epoki, jako materyał do obrazu obyczajów. I temu zaprzeczamy. Takich obyczajów, jakie P. Balzac maluje, niemasz — są to obyczaje wymarzone, wymęczone, że tak powiem, dla nadania efemerycznego interesu xiążkom. Sumienny historyk nie z romansów będzie czerpał — dość znajdzie w naszych czasach autentycznych pamiętników, gdzie prawdziwe fakta, w całej nagości są wyspowiadane. Historyk któryby korzystał z P. de Balzac dla skreślenia obyczajów naszej epoki, takby wyszedł, jak ten, coby historyą klasztorów katolickich chciał pisać podług romansów pani Radcliff, albo jezuitów podług Żyda Tułacza.

Jakiż ogólny z tych uwag wniosek? oto, że nabroiwszy tyle co P. de Balzac, niepodobna tego naprawić żadną Przedmową, ani pokryć ohydy znanych oddawna xiążek, nowym acz najszczęśliwiej znalezionym tytułem. Pod nazwą Ludzkiej Komedyi niemasz nic, coby dawną opiniją naszą o P. de Balzac zmodyfikować mogło; widzimy tylko starego węża który linieje i nową skóry usiłuje przywdziać.

Wydawca Tygodnika.

OD WYDAWCY.

Dla krótkości czasu, kilka przydłuższych artykułów musiały być odłożone do roku przyszłego, jakoto: Zdanie Sprawy P. Ministra Spraw Wewnętrznych, Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, o zniesieniu rozmaitych powinności w naturze i najmów przymuszonych nieopartych na prawie, a wymaganych dotąd od włościan przez właścicieli dóbr ziemskich w Królestwie i nakoniec odpowiedź autora Listopada na krytykę tego dzieła, umieszczoną w ostatnim tomie Athenaeum.

—

Pierwszy numer Tygodnika na rok 1847, z powodu świąt po sobie następujących, wyjdzie w Piątek, 10 Stycznia.

KONIEC CZĘŚCI XXXIV, ROKU 17.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 30 Grudnia 1846 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor*.

W DRUKARNI WOJENNEJ.